ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA
VOL. XXXI, 14 SECTIO G 1984

Instytut Historii i Teorii Państwa i Prawa UMCS
Zakład Historii Doktryn Polityczno-Prawnych

Lech DUBEL

Geneza i funkcje tzw. teorii „nowej klasy"

Генезис и функции так называемой теории „нового класса"

The Origins and Functions of the Theory of "New Class"

Tocząca się zacięta walka ideologiczna pomiędzy marksizmem a całym szeregiem doktryn kapitalistycznych swój szczególny wyraz znajduje w różnorodnych koncepcjach tzw. „nowej klasy". Zwolennicy tej grupy poglądów kierują atak w pierwszym rzędzie przeciwko partiom komunistycznym w państwach określanych przez nich jako państwa „realnego socjalizmu". Przede wszystkim stawiają tezę, że partie te w rzeczywistości nie reprezentują interesów klasy robotniczej oraz pozostałych warstw i klas społecznych, lecz jedynie interesy określonych elit. Zasady organizacyjne partii marksistowskich oraz strukturalno-funkcjonalne założenia systemu socjalistycznego, w ich przekonaniu, rzekomo prowadzą do alienacji partii, a w konsekwencji — do ubezwłasnowolnienia całych społeczeństw. W miejsce partii, ich zdaniem, wstępuje biurokratyczna oligarchia. Z tego punktu widzenia prowadzona jest aktualnie zasadnicza krytyka rzeczywistości politycznej i ekonomicznej w państwach socjalistycznych. W konsekwencji związane są z tym różne koncepcje „alternatywne" w stosunku do leninowskiej drogi rozwoju społeczeństwa i państwa socjalistycznego.

Pomijam tu jednak wiążące się z takimi założeniami metodologicznymi najczęściej opisywane w literaturze zagadnienia przyszłości państwa. Nie mniej bowiem interesująca z punktu widzenia aktualnej sytuacji politycznej w warunkach państw socjalistycznych jest teza wyjściowa tzw. teoretyków „nowej klasy", skierowana przeciwko marksistowskiej koncepcji walki klas. Podkreślamy, iż teza ta wyraża pogląd, że partia marksistow-

sko-leninowska przestała być rewolucyjną siłą, a stała się biurokratyczną instytucją. W oparciu o nią formułuje się różne rozwiązania ideologiczne oraz prowadzi się aktywną i wrogą działalność polityczną.

Jak wspomniano, zwolennicy tych doktryn przede wszystkim kierują atak przeciwko partiom komunistycznym obozu socjalistycznego, a hasłem łączącym jest walka z tak zwaną „biurokracją partyjną". Na przykład J. Sauwaget, analizując ruchy studenckie w r. 1968 wskazuje, że opowiadały się one za socjalizmem odrzucającym wszelki biurokratyzm i centralne kierownictwo.[1] Analiza ruchów studenckich w Polsce, dokonana przez G. L. Weissmana, wskazuje na ich powiązania ideologiczne z trockizmem, mające wyrażać się sprzeciwem w stosunku do biurokratycznego modelu działalności partyjnej.[2] W seryjnym wydawnictwie, redagowanym przez M. Sawera, znajduje się monografia pod znamiennym tytułem: *Theories of New Class, from Bakunin to Kuroń and Modzelewski*, w której podkreśla on filiacje pomiędzy KOR-em a trockizmem.[3] Związki te pokazuje też B. Woźnicki: „Pragnąc obalenia realnego socjalizmu KOR-owcy musieli odwołać się do trockistowskiej koncepcji solidarności międzynarodowego proletariatu jako klasy społecznej bez ojczyzny, która musi dokonać światowego zrywu w celu obalenia istniejących systemów państwowych".[4] Podobnie w innym opracowaniu, poświęconym współczesnej myśli politycznej, które ukazuje się pod wspólnym tytułem: *Ideas and Ideologies*, redagowanym przez E. Kamenka, znajduje się interesująca rozprawa M. Krygiera. Autor ten wyraźnie stwierdza: „Nie jest to żaden przypadek, że pisarze tak różni, jak amerykański odszczepieniec trockizmu, Max Shachtman, Polacy, Jacek Kuroń i Karol Modzelewski, i jugosłowiański filozof, Svetozor Stojanowic, wykazują uderzające podobieństwo nie tylko w formie, ale i w treści przy analizie ustrojów socjalistycznych. Jak Trocki, autorzy ci utrzymują, że rewolucja październikowa była rewolucją proletariacką, ale jednocześnie dowodzą, że biurokratyczna deformacja doprowadziła do utworzenia i umocnienia nowej klasy panującej." [5] Wspomniany już M. Krygier twierdzi, że zwolennicy tak zwanej teorii „nowej klasy" stanowią jeden z głównych nurtów współczesnych doktryn politycznych.

Oczywiste jest, że z marksistowskiego punktu widzenia byłoby zasadniczym błędem uznać tezę o istnieniu biurokracji jako autonomicznego

---

[1] Por. J. Sauwaget: *The Student Revolt*, London 1969, s. 60.

[2] Por. G. L. Weissman: *Revolutionary Marxist Students in Poland Speak out 1964—1968*, New York 1972.

[3] Por. M. Sawer: *Socialism and the New Class*, Adelaide 1978.

[4] B. Woźnicki: *KOR — dokumentacja tematu*, „Zeszyty Dokumentacji Politycznej", 1983, nr 12, s. 7.

[5] M. Krygier: *The Revolution Betrayed? From Trotsky to the New Class*, [w:] *Ideas and Ideologies*, London 1979, s. 107.

organizmu i w konsekwencji traktować ją jako oddzielną siłę społeczną bądź więcej, jako odrębną, szczególną klasę, mogącą zdobyć samodzielną władzę. Przypomnieć należy, że, zarówno dla Marksa, jak i dla Lenina, biurokracja była nieodłącznym elementem najpierw monarchii absolutnej (wówczas pełniła postępową funkcję), później państwa burżuazyjnego. Z tez naukowego socjalizmu wynika, że wskutek zburzenia aparatu państwa burżuazyjnego biurokracja, jako wyodrębniona od reszty społeczeństwa grupa, przestaje istnieć. Tak więc, idąc tym tokiem rozumowania, uznać należy, że omawiane lewackie koncepcje „nowej klasy" mają propagandowo-polityczny, a nie ściśle naukowy, charakter. Stąd też idea biurokracji jako klasy znalazła może najbardziej gorącego rzecznika w osobie M. Djilasa, ale była również reprezentowana przez B. Rizziego. Obaj, Rizzi i Djilas, przyjmują dowolne twierdzenie, że faktyczne korzystanie ze środków produkcji, dysponowanie nimi oraz dyktowanie zasad rozwoju społecznego przez aparat partyjny sprawia, że państwo socjalistyczne otrzymuje etatystyczny charakter. W zasadzie wyznawcy tej teorii przyznają, że koncepcje ich wiążą się z poglądami L. D. Trockiego.

W grudniu 1923 r. ukazały się w „Prawdzie" artykuły, w których Trocki wskazywał na zbiurokratyzowanie partii. Podkreślić tu należy, że artykuły Trockiego poświęcone biurokracji nie są żadnym odkryciem. Problemowi temu wcześniej poświęcił uwagę Lenin. Program walki z biurokratyzmem państwa radzieckiego stanowił przedmiot dyskusji na VIII, IX, X i XI Zjeździe RKP(b), a również i później. W związku z tym uznać można, iż uwagi Trockiego początkowo poświęcone próbom diagnozy tego nowego i groźnego zjawiska, jakim jest biurokracja, później są wyrazem jego walki ze Stalinem o dominację w partii i narzędziem gry politycznej. Ostatecznie zaś zyskują antyradziecki charakter, łącząc się z zasadniczą tezą Trockiego o niemożliwości zbudowania socjalizmu w jednym kraju. W rok później wydano te artykuły w formie książki *Nowyj kurs.*[6] Znajduje się w niej rozdział: *Bureaucratism and the Revolution.* Umieszczono też notę informacyjną następującej treści: „Szkic raportu, którego autor nie mógł przedłożyć". Ponieważ pewne myśli, zawarte w tym rozdziale, oddają w sposób najbardziej jasny koncepcje biurokracji w ujęciu Trockiego, a w stosunku do innych pełnią rolę zaczynu intelektualnego, warto niektóre z nich przytoczyć. Trocki rozpoczyna swe rozważania od postawienia pytania, jakie istnieją podstawowe klasy w Związku Radzieckim. Odpowiada, że wyróżnić można: a) proletariat, b) chłopstwo, c) nową burżuazję z dominującą warstwą burżuazyjnych intelektualistów.[7]

---

[6] Praca ta ukazała się w wielu edycjach. Korzystam z wydania: L. Trotsky: *The New Course*, London 1972.

[7] *Ibid.*, s. 28.

W dalszych swoich rozważaniach Trocki poszukuje źródeł biurokratyzmu, jego zdaniem, ujawniającego się w praktyce partyjno-państwowej ZSRR. Podkreślmy, iż Trocki twierdził, że decydującym źródłem biurokratyzmu jest aparat państwowy. Uważał, że z jednej strony aparat ten wchłania olbrzymią liczbę najbardziej aktywnych elementów klasy robotniczej i spośród nich najzdolniejszych czyni biurokratami, zamiast uczyć ich politycznego kierowania masami, zaś z drugiej strony zaprząta uwagę aparatu partyjnego szczegółowymi sprawami administracji państwowej, powodując przyjmowanie przez partię nawyków urzędniczych. Pojawiająca się i wzrastająca biurokratyzacja aparatu partyjnego, będąca wtórną do biurokratyzacji w ekonomice i administracji, w znacznym stopniu grozi oddzieleniem partii od mas. Jest to właśnie, jego zdaniem, niebezpieczeń 'wo najbardziej widoczne i najbardziej bezpośrednie. Stąd uważał, że walka przeciwko innym niebezpieczeństwom, grożącym rewolucji, musi się rozpoczynać walką przeciwko biurokratyzmowi.[8]

Trocki podkreślał: „Nie jest godnym marksisty traktować biurokratyzm jako jedynie nagromadzenie złych zwyczajów przez ludzi sprawujących urzędy. Biurokratyzm jest społecznym fenomenem, przejawiającym się jako pewien określony system administrowania ludźmi i rzeczami. Jego najgłębsze przyczyny wiążą się ze zróżnicowaniem społeczeństwa oraz z różnicą między codziennymi i podstawowymi dążeniami różnych grup społeczeństwa. Biurokratyzm jest skomplikowanym fenomenem, utrzymującym się głównie w wyniku braku kultury w szerokich masach".[9]

Uderzając w partię, Trocki twierdził, że źródłem biurokratyzmu jest też między innymi istnienie aparatu partyjnego programowo jednoczącego interesy proletariatu i chłopstwa w harmonijnie funkcjonujący organizm ekonomiczny. Innym ważnym powodem pojawiania się biurokratyzmu jest konieczność utrzymania stałej armii, która wymaga rozbudowanej administracji. Widać z tego, że traktował biurokratyzację struktur jako w pewnym sensie ich „produkt uboczny". Oceniał jednak biurokratyzację państwa i partii jako fakt negatywny. Trocki pisał: „Jest całkiem jasne, że społeczne negatywne objawy [...], które żywią, utrzymują biurokratyzm, mogą postawić rewolucję w niebezpieczeństwie, jeśli pozwoli się na ich dalszy rozwój [...]. Innymi słowy, biurokratyzm w państwie i aparacie partyjnym jest wyrazem najbardziej irytujących tendencji tkwiących w naszej partii, wyrazem defektów i dewiacji w naszej pracy, które w sprzyjających warunkach mogą podciąć korzenie rewolucji. I w tym wypadku, jak i w wielu innych, ilość w pewnym momencie przekształci się w jakość [...]".[10]

[8] Por. *ibid.*, s. 34.
[9] Por. *ibid.*, s. 34.
[10] Por. *ibid.*, s. 33.

Zdaniem Trockiego, walka przeciwko biurokratyzmowi w aparacie państwowym jest wyjątkowo ważnym i jednocześnie trwałym zadaniem, które będzie równolegle istniało wraz z innymi podstawowymi zadaniami, a mianowicie odbudową ekonomiczną i podniesieniem kultury szerokich mas. Wbrew początkowym własnym twierdzeniom, że partia jest jednym ze źródeł biurokratyzmu uznawał, że najbardziej ważnym, historycznym instrumentem, powołanym do wykonywania tych zadań, jest właśnie partia.[11]

Podkreślić należy, że zagadnienie deformacji biurokratycznej stało się istotnym przedmiotem zainteresowań Trockiego. Uważał on jednak, że ujmowanie biurokracji jako klasy w marksistowskim rozumieniu tego pojęcia jest błędne.[12]

Najwyżej — zdaniem Trockiego — biurokracja stanowi tylko „klasę w pewnym sensie”. Biurokrację, podobnie jak Lenin, traktował on przede wszystkim jako pasożyta żerującego na rewolucji socjalistycznej i klasie robotniczej oraz państwie socjalistycznym.

Również i w licznych swoich późniejszych pracach, zwłaszcza wydanych na emigracji, traktował on biurokrację tylko jako „klasę w pewnym sensie”. I w tym specyficznym rozumieniu pisał: „Problem biurokracji, to nie tylko kwestia nadmiernego rozrosłego aparatu urzędniczego, w rzeczywistości jest to problem działalności biurokracji jako «klasy», jej stanowiska socjalnego, sympatii do klas posiadających, jej władzy i uprzywilejowanego stanowiska w państwie [...] [...] Urzędnicy konsolidują się: wyrastają jako klasa ponad pozostałą ludnością i łączą się z zamożniejszymi sferami w jedną całość.” [13] Zdaniem Trockiego: „[...] biurokratyzm wzrasta w każdej dziedzinie, lecz najwięcej daje się we znaki w biurze kierownictwa partii.” [14] Myśl ta następnie jest kontynuowana i rozwijana przez M. Djilasa.

Będąc na emigracji, po około 10 latach od śmierci Lenina, Trocki opublikował znaczącą w jego dorobku pracę *Zdradzona rewolucja, Czym jest Związek Radziecki i dokąd zmierza.*[15] Przedstawił on szczególnie tendencyjnie ewolucję państwa radzieckiego. Pisząc o biurokracji, powołuje się na słowa Lenina, iż w następstwie rewolucji zniknie „pasożyt” na ciele społeczeństwa, albowiem państwo i aparat biurokratyczny zaczynają obumierać z pierwszym dniem dyktatury proletariatu. Ale nie uwzględ-

---

[11] Por. *ibid.*, s. 34.

[12] L. Trotsky: *The Class Nature of the Soviet State*, London 1973, s. 18.

[13] L. Trocki: *Prawda o Rosji Sowieckiej*, Warszawa 1922, ss. 76—77.

[14] *Ibid.*, s. 89.

[15] Praca pod tym tytułem ukazała się po raz pierwszy w r. 1936 w języku rosyjskim. Korzystam z wydania: L. Trotsky: *The Revolution Betrayed, What Is the Soviet Union, Where It Is going*, London 1973.

niając leninowskiego poglądu o zburzeniu aparatu państwa burżuazyjnego dalej Trocki pisze: „To jest to, co partyjny program posiada; dotychczas nie było odwołane. [...] Państwo radzieckie [...] nie tylko nie obumarło, ale nawet nie rozpoczął się proces obumierania. Gorzej, wyrosło ono w nieznany dotychczas aparat ucisku. Biurokracja nie tylko nie zniknęła, oddając swą pozycję masom, ale przekształciła się w nie kontrolowaną potęgę, dominującą nad masami.” [16]

W dalszej swej analizie biurokracji Trocki wypowiada się, że radziecka biurokracja w zasadzie podobna jest do każdej innej biurokracji, ale istnieje zarazem podstawowa różnica. Przede wszystkim podkreśla, że w żadnym innym ustroju biurokracja nie uzyskała tak wysokiego stopnia niezależności i dominacji w stosunku do klas panujących. Jego zdaniem, radziecka biurokracja zdobyła zwierzchnią pozycję nad klasą, z której się wyłoniła, a więc nad proletariatem. Dalej wskazuje, że kolejną cechą biurokracji radzieckiej jest to, iż wprawdzie przejęła ona zwyczaje burżuazji, ale w warunkach radzieckich nie ma u swego boku burżuazji, która by ją mogła kontrolować i hamować. Dochodzi więc do wniosku, że w tym względzie biurokracja radziecka jest czymś więcej niż biurokracja tradycyjna, kontrolowana przez poszczególne klasy panujące.

Zdaniem Trockiego, przechwycenie politycznej władzy w państwie socjalistycznym przez biurokrację stwarza szczególną sytuację, albowiem środki produkcji są w rękach państwa. Stąd kształtują się nie znane dotąd w historii stosunki między biurokracją a gospodarką narodową. W tej sytuacji, twierdzi Trocki, środki produkcji należą do państwa, ale państwo należy do biurokratów. Uważa on jednak, że radziecka biurokracja nie stworzyła ani społecznych warunków, ani teorii dla swego panowania, opartego na tym specjalnym typie własności. Jego zdaniem, jest ona zmuszona bronić własności państwowej jako jedynego źródła swojej władzy i swoich dochodów. W tym względzie uważa on, broniąc własności państwowej, biurokracja radziecka pozostaje nadal instrumentem dyktatury proletariatu.

Zwracam na ten problem szczególną uwagę, bowiem do tych rozważań nawiązują Rizzi i Djilas, lansujący tezę, że biurokracja radziecka swą moc gospodarczą i polityczną opiera na specjalnym typie własności. Jak wspomniałem uprzednio, Trocki zdecydowanie odrzuca myśl, że biurokracja radziecka jest „nową klasą” etatystycznego państwa, jak określa ZSRR. Trocki powtarzał, że biurokracja radziecka nie posiada ani zasobów materialnych, ani akcji kapitałowych, ani papierów wartościowych, jest rekrutowana i wyłaniana poprzez administracyjne decyzje, podlega hierarchicznym szczeblom zależności. Stąd nie można mówić

---

[16] *Ibid.*, s. 51.

o jakimś specyficznym, typie własności biurokratycznej. Jego zdaniem, radziecka biurokracja nie może swoich uprawnień dziedzicznie przekazywać, w szczególności prawa do eksploatowania państwa, a więc przywileju wykorzystywania i nadużywania swej władzy.[17]

W konsekwencji wyprowadza on wniosek, że nie rewolucja społeczna, lecz polityczna rewolucja w ZSRR może wyrugować biurokratów bez zmiany podstawowej formy stosunków społecznych.[18]

Niewątpliwie wypaczenia w funkcjonowaniu aparatu partyjnego i państwowego były faktem politycznym, co Trocki skwapliwie wykorzystał do uzasadnienia swoich tez. Jednakże wniosek końcowy, do którego prowadziły, wymierzony był bezpośrednio przeciwko państwu radzieckiemu. W związku z tym celna wydaje się myśl jednego z najwybitniejszych współczesnych historyków myśli politycznej, J. Plamenatza, który pisał już w r. 1950, że „[...] w momencie, kiedy centrum marksizmu przesunęło się do Moskwy, trockizm stał się jedną z najpoważniejszych herezji, a Trocki został jej arcykapłanem bardziej groźnym i bardziej niebezpiecznym niż wszyscy inni przeciwnicy komunizmu".[19]

Koncepcje Trockiego kontynuował w pewnym sensie B. Rizzi. Idąc za tokiem myśli Trockiego, dowodził, że biurokracja partyjna i państwowa przywłaszczyła sobie wartość dodatkową wytworzoną przez klasę robotniczą.[20] Rizzi idzie jednak znacznie dalej w swych rozważaniach, stwierdzając, że w konsekwencji mamy do czynienia z nowym typem państwa, który nazywa „biurokratyzmem kolektywnym".

Na początku lat czterdziestych nastąpił rozłam wśród trockistów amerykańskich. Odszedł wówczas M. Shachtman wraz z organem „The New International". Po zamknięciu „The New International" artykuły tam opublikowane zostały ogłoszone przez Shachtmana w wydaniu książkowym.[21]

Razem z Shachtmanem zerwał z Trockim J. Burnham, autor słynnej *Rewolucji menażerów*. Gdy jednak Shachtman twierdził, że stoi na gruncie filozofii marksistowskiej, to Burnham wypowiedział się przeciwko marksizmowi. W jego koncepcji społeczeństwo kapitalistyczne wskutek decydującej roli menażerów w życiu gospodarczym i politycznym staje się ich społeczeństwem. Faktycznie oni bowiem kontrolują i dysponują

---

[17] *Ibid.*, ss. 248—250.

[18] *Ibid.*, ss. 248—253.

[19] I. Plamenatz: *Deviations from Marxism*, „Political Quarterly" 1950, XXI, s. 48.

[20] Por. B. Rizzi: *La Bureaucration de Monde*, Paris 1939.

[21] Por. M. Shachtman: *The Bureaucratic Revolution*, New York 1962.

środkami produkcji.[22] Idee Burnhama posłużyły do uzasadnienia jednego z wariantów przyszłości państwa, tzw. teorii konwergencji. Teoretycy „nowej klasy" nie nawiązują jednak do Burnhama, przeciwnie, podkreślają swą przynależność do marksizmu, aby za Trockim uderzyć w podstawowe instytucje organizacji społeczeństwa socjalistycznego, tj. partię komunistyczną i państwo. I w tym przypadku są to tezy wyłącznie ideologiczne, a nie naukowe. Uwidacznia się to przede wszystkim w fakcie generalnego zanegowania kierowniczej roli partii marksistowskiej. Najbardziej charakterystyczne i zarazem najbardziej błędne metodologicznie jest statyczne traktowanie partii i państwa socjalistycznego. Punktem odniesienia dla wyprowadzanych wniosków jest jedynie okres „kultu jednostki" i związane z tym okresem wypaczenia. Djilas i zwolennicy jego teorii, później zaś trockiści, programowo nie dostrzegają ewolucji ustroju socjalistycznego i jego postępującej demokratyzacji. Dla zwolenników teorii „nowej klasy" pogląd o niereformowalności socjalizmu jest tezą niezmienną.

Jednym z najbardziej głośnych rzeczników teorii „nowej klasy" stał się M. Djilas. W marcu 1950 r., przemawiając do studentów Uniwersytetu w Belgradzie, zaatakował aparat państwowy i partyjny w ZSRR. W tym czasie Djilas podzielał jeszcze stanowisko Trockiego, że biurokracja nie jest w istocie „nową klasą", ale uprzywilejowaną kastą. Trzy lata później Djilas zaczął gwałtownie atakować komunistów jugosłowiańskich, co ostatecznie spowodowało wykluczenie go z partii. Twierdził on między innymi, że największym niebezpieczeństwem dla socjalizmu nie jest kapitalizm, ale istniejący, w jego przekonaniu, despotyzm biurokracji partyjnej. W swej pracy *Nowa klasa* czyni dalszy krok niż Trocki i kiedy ten uważał, że biurokracja „zdradziła rewolucję" to Djilas przyjmuje, że jest ona w pełni „nową klasą". Jego zdaniem, klasa ta ma swoją władzę, przywileje, ideologię i nawyki dzięki nowej, specyficznej formie własności, tzw. „własności kolektywnej".

M. Djilas nawiązuje do krytyki radzieckiego aparatu urzędniczego, jaką przeprowadził Trocki. Zarzuca mu jednak, mimo niewątpliwych zapożyczeń pewnych idei i argumentacji, że ten do końca nie przemyślał i nie przeanalizował problemu biurokracji. O ile Trocki twierdził, że dąży do naprawy ustroju socjalistycznego i jest przekonany o możliwości udoskonalenia systemu socjalistycznego, o tyle Djilas przechodzi otwarcie na pozycje wrogie i z ataku na administrację radziecką czyni główną broń przeciwko komunizmowi. Djilas cały swój wysiłek koncentruje na uzasadnienie tezy mówiącej, że biurokracja radziecka jest odrębną klasą i nieuchronnie stać się musi grabarzem państwa socjalistycznego.

[22] Por. J. Burnham: *The Managerial Revolution*, New York 1941, s. 59.

Djilas wychodzi z marksowskiej tezy, że społeczeństwo, które nie rozwinęło w pełni wszystkich sił produkcyjnych i w którym nie uformowały się nowe stosunki, jest niedojrzałe do przejścia na wyższy etap. Myśl tę uzasadnia Djilas tekstem Marksa z *Przyczynku do krytyki ekonomii politycznej*.

Przypomnijmy, że zdaniem Marksa: „Żadna formacja społeczna nie ginie, zanim nie rozwiną się wszystkie te siły wytwórcze, którym daje ona dostateczne pole rozwoju. Nowe, wyższe stosunki produkcji nie zjawiają się nigdy, zanim w łonie starego społeczeństwa nie dojrzeją materialne warunki ich istnienia, dlatego też ludzkość stawia sobie zawsze tylko takie zadanie, które jest w stanie rozwiązać, albowiem przy bliższym ich rozpatrzeniu okazuje się zawsze, że samo zadanie wyłania się dopiero wówczas, kiedy warunki materialne do jego rozwiązania już istnieją lub co najmniej znajdują się w procesie stawania się." [23]

Djilas odrzuca leninowską tezę o najsłabszym ogniwie kapitalizmu, które można przerwać najłatwiej. Interpretuje on Marksa w ten sposób, że jedynie rozwinięte ustroje kapitalistyczne do tego stopnia dynamizują swą ekonomikę i w tak wysokim stopniu proletariatyzują niekapitalistyczne masy, że wprowadzenie ustroju socjalistycznego to sprawa tylko politycznej i administracyjnej zmiany. Dlatego też twierdzi, że Rosja nie była przygotowana do rewolucji. Djilas nie zwrócił uwagi na tezę Lenina, iż rewolucja w przyśpieszonym tempie wykształca świadomość polityczną proletariatu. Materialnym przykładem, potwierdzającym ten pogląd, była rewolucja 1905 roku. Djilas wysuwa tezę, że wszystko, co stało się w Rosji po rewolucji, zdecydowanie przeczyło oczekiwaniom jej przywódców. Tak więc komuniści objęli władzę w państwie, w którym proletariat był w zdecydowanej mniejszości. Pozbawiony on był politycznego doświadczenia, a nawet w swej świadomości nie był przygotowany do rewolucji, w porównaniu z proletariatem przemysłowych państw zachodnich. Stąd, zdaniem Djilasa, w Rosji musiała być sformowana scentralizowana partia, która po objęciu władzy mogła przystąpić do budowy socjalizmu. Uważał on, że kryła się w tym myśl, iż przymusowa industrializacja stworzy *ex post* warunki, które powinny istnieć w momencie objęcia władzy, a więc myślano, że *ex post* nastąpi uzasadnienie i usprawiedliwienie przemian rewolucyjnych.

W jego przekonaniu nawet ci, którzy zgadzali się z posunięciami nowej władzy i aprobowali dyktaturę początkowo, mogli żywić nadzieję, że kiedy minie ten ciężki okres przejściowy i nowa klasa robotnicza zostanie stworzona, partia będzie mogła odnowić swoje związki z ludem, stając się, zgodnie z tezą Marksa, rzecznikiem większości ludu pracującego. Jednak,

[23] Por. K. Marks: *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*, [w:] *Dzieła*, Warszawa 1966, t. XIII, ss. 9—10.

zdaniem Djilasa, partia po objęciu władzy instytucjonalizuje się, staje się rodzajem establishmentu, otacza się tajemnicą i zdobywa pewność nie kwestionowanego prawa do rządzenia. Djilas uważa, że rewolucyjny idealizm komunistów w momencie objęcia władzy jest prawdziwy i szczery, ale charakteryzuje go niewątpliwie „moralność sekciarska". Jednakże partia i lojalność doktrynalna, będąca nieodzownym jej komponentem, jakoby stopniowo „słabnie", następuje dezintegracja partii, rozcieńcza się jej ideowość. Dzieje się to w miarę zdobywania pełni władzy w państwie i pełnego upaństwowienia własności. Pozostają ostatecznie jedynie puste formy. Natomiast biurokracja partyjna, utrwalająca sama swoje istnienie, nie wykazuje nawet najsłabszej myśli, aby przywrócić prawa tym, którymi od dawna rządzi. Ten polityczny przywilej biurokracji, jej panowanie nad proletariatem, szybko rozciąga się na całe życie ekonomiczne kraju.

Djilas pisze: „Wszystko, co stało się w ZSRR i w innych państwach komunistycznych, jest odmienne od tego, co przywódcy przewidywali. Oni przepowiadali teoretycznie, że państwo będzie szybko obumierać i że demokracja będzie pogłębiona. Tymczasem wszystko stało się odwrotnie [...] żywili przekonanie, że różnice między miastem a wsią, między pracownikami umysłowymi a fizycznymi powoli ustąpią. Tymczasem różnice te wzrosły".[24] Zdaniem Djilasa i w innych sprawach przewidywania również zawiodły.

Przechodząc do biurokracji, traktowanej jako „nowa klasa", Djilas stara się zawęzić ten termin do biurokracji politycznej. Uważa on, iż posiada ona cechy właściwe każdej biurokracji przy jednoczesnych specyficznych własnych rysach. Ta specyfika dotyczy zarówno jej genezy, jak i istoty. Djilas pisze, że „nowa klasa" uformowała się po przejęciu władzy w państwie. Chodzi mu głównie o biurokrację partyjną. W tym miejscu zasadniczo różni się od Trockiego. Biurokrację tę od momentu obalenia kapitalizmu charakteryzuje obiektywna tendencja w kierunku industrializacji kraju. Ona wyznacza praktyczną działalność partii. Fascynuje też ludność, która wierzy w przyszły idealny świat, stworzony dzięki intensywności produkcji. To zaś pogłębia wiarę w ideały komunistyczne wśród członków partii oraz rodzi iluzje wśród mas. Djilas przyznaje, że te obiektywne tendencje industrializacji wyczarowują gigantyczny wysiłek społeczeństwa oraz entuzjazm budowy nowego, sprawiedliwego ustroju. Owa jedność wiary i żelazna dyscyplina są zdolne przełamać wszelkie słabości partii. Stąd też nie było przypadkiem, zdaniem Djilasa, że po załamaniu rewolucji 1905 r. Lenin musiał partię oprzeć na zawodowych rewolucjonistach, których jedynym sensem życia stała się praca dla

---

[24] M. Djilas: *The New Class*, London 1966, ss. 472.

działalności rewolucyjnej.[25] Rewolucjoniści jednak rychło przeradzają się w biurokratów, twierdzi dowolnie Djilas.

Djilas wskazuje na specyficzną genezę i rozwój „nowej klasy". Stopniowo z bardzo wąskiej grupy rewolucjonistów stworzyć się miała „nowa klasa", przy czym pierwotna grupa stanowiła jej jądro. Zdaniem Djilasa, kiedyś żywa, zwarta, pełna inicjatywy partia, znika, aby zmienić się w tradycyjną oligarchię „nowej klasy", nieodparcie wciągając tych, którzy dla zdobycia uprzywilejowanej pozycji gotowi są tłumić i ograniczać, a nawet likwidować tych, którzy posiadają jakieś ideały. Tak więc „nowa klasa" rozrasta się, rośnie w siłę, kiedy równocześnie partia staje się słabsza. Taki jest, zdaniem Djilasa, nieuchronny los każdej partii komunistycznej będącej u władzy.[26]

Analiza dokonana przez Djilasa jest jednostronnie krytyczna. Czy można wyobrazić sobie uruchomienie i funkcjonowanie nowoczesnego państwa bez specjalnych organizacji centralnie sterowanych. Burzliwa żywiołowość czynu rewolucyjnego musi doprowadzić do samozagłady społeczeństwa. Demagogiczne argumenty Djilasa o demokratycznej spontaniczności mas, o rezygnacji z kierowniczych ośrodków, realizowane w praktyce, musiałyby spowodować samolikwidację ustroju radzieckiego już w pierwszej jego fazie. Wydaje się, że ten bolesny okres żelaznej dyscypliny, bezwzględnych rygorów dyktatury proletariatu stworzył zupełnie nową mentalność człowieka radzieckiego, której w literaturze mówiącej o tym okresie, albo się nie docenia, albo się nie rozumie, albo nie chce rozumieć.

Djilas dąży do wykazania, że „nowa klasa" z różnych powodów jest sprzymierzeńcem klasy robotniczej i że jest antykapitalistyczna, bowiem logicznie jej istnienie zależy od mas pracujących. Przede wszystkim „nowa klasa" jest podtrzymywana przez walkę proletariatu i jego tradycyjną wiarę w ustrój socjalistyczny, w którym miała zniknąć brutalna eksploatacja. Najważniejszym argumentem, uzasadniającym związanie „nowej klasy" z proletariatem, jest fakt, że ona nie mogłaby bez klas pracujących dokonać industrializacji i skonsolidować swej władzy. Równocześnie klasa robotnicza widzi w rozbudowującym się przemyśle wybawienie z nędzy i rozpaczy, a w konsekwencji bez uprzemysłowienia „nowa klasa" nie mogłaby ani utrwalić swej pozycji w społeczeństwie socjalistycznym, ani utrzymać swej władzy.[27]

Zdaniem Djilasa, każda krytyczna analiza ustroju socjalistycznego musi doprowadzić do stwierdzenia, że podstawowa jego cecha wyraża się

---

[25] Por. *ibid.*, ss. 48—49.

[26] Por. *ibid.*, s. 49.

[27] Por. *ibid.*, ss. 50—51.

w istnieniu biurokracji zorganizowanej w specjalną grupę rządzącą ludem. Takie jest ogólne założenie, jednakże szczegółowa analiza wykazuje, że jedynie specjalna część warstwy biurokratów, a mianowicie ci, którzy nie są urzędnikami administracyjnymi, tworzy jądro rządzącej biurokracji, tej, która, według Djilasa, jest „nową klasą". Jego zdaniem, faktycznie „nową klasą" jest tylko biurokracja polityczna. Natomiast urzędnicy państwowi są częściami aparatu, który pozostaje pod kontrolą „nowej klasy". Ten aparat urzędniczy może być niezdarny, mało ruchliwy i bez względu na to, jakie miałby wady, jest nieodzowny w każdym socjalistycznym państwie.[28]

Tak jak w wypadku innych klas posiadających, Djilas bezzasadnie twierdzi, cechą odrębności klasy biurokratycznej jest również własność i jej specjalny stosunek do innych klas. I w tym wypadku materialne warunki i przywileje klasy wynikające z prawa własności stanowią o pozycji jej członków.

Djilas odwołuje się do prawa rzymskiego, do określenia prywatnej własności, twierdząc, że jej cechą jest używanie, korzystanie i dyspozycja własnością. W przypadku „nowej klasy" bezzasadnie twierdzi, że dysponowanie własnością społeczną w praktyce sprowadza się do przywileju manifestującego się w jej wyłącznym prawie (jako monopolistyczne prawo partii i politycznych biurokratów) do podziału dochodu narodowego, ustanawiania płac, kierowania rozwojem ekonomicznym oraz w dysponowaniu wszystkimi rodzajami własności istniejącymi w ustroju socjalistycznym. W tym miejscu Djilas dochodzi do konkluzji, pisząc: „Nowa klasa utrzymuje swoją władzę, przywileje, ideologię, zwyczaje dzięki specyficznej własności, «kolektywnej własności», którą nowa klasa administruje i dysponuje w imieniu narodu i społeczeństwa [...], ale to nie jest wszystko, albowiem komunistyczni biurokraci posiadają pełną, monopolistyczną kontrolę nad wszystkimi dobrami." [29]

Stąd, zdaniem Djilasa, pozbawienie komunistów ich kolektywnej własności równałoby się ich likwidacji jako klasy. Podobnie zrezygnowanie przez komunistów z innych społecznych uprawnień tak, aby robotnicy mogli partycypować w podziale dochodów ze swej pracy (na co muszą zgodzić się kapitaliści w wyniku strajku i politycznych akcji), znaczyłoby w ustroju komunistycznym pozbawienie „nowej klasy" jej monopolu na polu własności, ideologii i rządzenia. Byłoby to, w jego przekonaniu, początkiem demokracji i wolności w komunizmie oraz końcem monopolizmu komunistycznego. Konsekwecją rzeczywistą, podkreślamy, byłby zaś koniec komunizmu, o co zresztą autorowi chodzi.

---

[28] Por. *ibid.*, s. 52.

[29] Por. *ibid.*, s. 53.

Jego zdaniem, dopóki to się nie stanie, żadne doniosłe i fundamentalne zmiany nie mogą mieć miejsca w systemie komunistycznym, w każdym razie nie w oczach człowieka, który poważnie myśli o społecznym postępie.[30] Teza ta, tj. teza o niereformowalności socjalizmu, należy do podstawowego katalogu instrumentów walki z ustrojem socjalistycznym.

Djilas, pomimo tego gwałtownego i nie przebierającego w słowach ataku na aparat partyjny, stara się równocześnie wykazać, że komunistów przed objęciem władzy cechowało szczere oddanie idei i hasłom rewolucyjnym i że dopiero rzekomo obalenie kapitalizmu i przejęcie w ręce proletariatu władzy doprowadziło ich do zupełnej deprawacji. Przynależność do partii komunistycznej przed rewolucją oznaczała poświęcenie. Stać się zawodowym rewolucjonistą było równoznaczne z najwyższym honorem. Teraz, kiedy partia utrwaliła swą władzę, przynależność do niej oznacza włączenie się do uprzywilejowanej klasy, pisze Djilas.[31]

W dalszym ciągu Djilas utrzymuje, że wyłonienie się „nowej klasy” zakrywała socjalistyczna frazeologia oraz idea kolektywnej własności. Ta ostatnia stała się zasłoną dla powstania i ugruntowania się własności biurokracji politycznej. Kładąc główny nacisk, a raczej ograniczając pojęcie „nowej klasy” do biurokracji partyjnej. Djilas stara się za wszelką cenę wykazać, że partyjny aparat świadomie zafałszowywał obiektywną sytuację hasłami ideologicznymi oraz forsowaniem kolektywnej własności, ażeby poza tą zasłoną dokonać swej konsolidacji w nową grupę, świadomą swej odrębności.

Djilas po tych wywodach, dotyczących swoiście pojmowanej ewolucji partii komunistycznej w „nową klasę”, będącej następstwem objęcia władzy przez proletariat, przechodzi do oceny poglądów Trockiego, aby w konsekwencji wskazać na niepełność jego analizy.

W porównaniu z poglądami Trockiego, Djilas reprezentuje, wbrew rzeczywistości tezę, że deprawacja biurokracji radzieckiej, jak też w konsekwencji deprawacja ustroju, którym ta biurokracja kieruje, jest procesem nieodwracalnym. Djilas uważa, że Trocki bezskutecznie dążył do odrodzenia partii rewolucyjnej. Partia bowiem w istocie przekształciła się i uzyskała nową i różną jakość, słowem, stała się nową klasą, nie troszczącą się o wielkie ideały, jedynie zainteresowaną wygodami codziennego życia. Trocki, zdaniem Djilasa, oczekiwał na próżno rewolucji ze strony mas, które zmęczone wojną, głodem, zdziesiątkowane chorobami stały się pasywne w czasie, gdy „nowa klasa” silnie trzymała „[...] w ręce ster państwa i poczęła doświadczać słodyczy przywilejów.”[32] Djilas pisze: „Trockiego rakiety oświeciły oddalone niebo, ale nie

[30] Por. *ibid.*, s. 54.
[31] Por. *ibid.*, s. 51.
[32] Por. ibid., s. 58.

mogły na nowo rozpalić ognia w znużonym społeczeństwie. On dostrzegał ostro żałosny aspekt nowego zjawiska, ale nie zdołał uchwycić jego znaczenia.”[33]

Polemizując z Trockim uważa, że ten mylnie uznał biurokrację za chwilowe zjawisko, korumpujące partię i rewolucję. Zdaniem Djilasa, również mylny jest wniosek Trockiego, że zmiana w kierowniczych kołach partyjnych, a więc rodzaj „pałacowej rewolucji”, może przynieść zmiany na lepsze i usunąć problem biurokracji.

Zdaniem Djilasa, heroiczny okres komunizmu minął, a także minęła epoka wielkich przywódców. Nadeszła epoka pragmatyków, a powstanie „nowej klasy” stanowi tego dowód.[34]

Charakteryzując styl życia „nowej klasy”, Djilas uważa, że transformacja komunistów we „właścicieli” oraz droga do władzy i materialnych korzyści jest jedynie możliwa poprzez zupełne „oddanie się” partii i socjalizmowi. Formułuje karykaturalny wniosek, że niczym nie pohamowane ambicje musiały stać się główną motywacją życia członków „nowej klasy” i główną metodą rozwoju komunizmu.[35] Nie znaczy to, że „nowa klasa” nie czyni pewnych koncesji na rzecz ludu, chociaż podejmuje je w swoim własnym interesie. Zdaniem Djilasa, robotnicza partycypacja w zarządzaniu oraz decentralizacja są niewątpliwym ustępstwem na rzecz mas. Djilas konkluduje: „Okoliczności mogą zmusić nową klasę mimo jej pozycji monopolistycznej i uprawianego totalitaryzmu do cofnięcia się przed masami.”[36]

Protagonistami teorii „nowej klasy” są między innymi Svetozor Stojanovic w Jugosławii, a w Polsce Jacek Kuroń i Karol Modzelewski. W swoich pracach mniej jednak zajmują się oni problemem związku między własnością a biurokracją kontrolującą środki produkcji. Wychodząc od rozróżnienia własności społecznej i własności państwowej lansują myśl, że klasa „biurokratów partyjnych” wypełniła swoje historyczne zadanie, dokonując industrializacji kraju, ale następnie zdemoralizowała się, powodując, że socjalistyczny ustrój wczesnego okresu przekształcił się w formy wynaturzone. Dla tej wynaturzonej formy przyjmuje się określenie „etatyzm” komunistyczny.[37]

Pobieżna choćby analiza sytuacji kryzysowych w krajach socjalistycznych pozwala na następującą refleksję. Zakłócenia w funkcjonowaniu partii, polegające na odejściu od jej leninowskich pryncypiów, wykorzy-

[33] *Ibid.*, s. 58.
[34] Por. *ibid.*, s. 60.
[35] Por. *ibid.*, s. 66.
[36] Por. *ibid.*, s. 71.
[37] Por. K r y g i e r: *op. cit.*, ss. 107—111 oraz S. S t o j a n o v i c: *Between Ideals and Reality*, New York 1973, ss. 37, 75.

stywane są dla potwierdzenia tezy o istnieniu tzw. „nowej klasy". W imię tej tezy prowadzi się walkę polityczną nie tyle o uzdrowienie partii, zracjonalizowanie jej struktur i funkcjonowania, ile o zniesienie jej w ogóle, bądź zepchnięcie na margines życia polityczno-ekonomicznego. Z punktu widzenia różnych wartości ideologicznych, obcych bądź wręcz wrogich socjalizmowi, głoszone są tezy najpierw o konieczności reformy partii (co jest oczywiste), a potem dalszych zmian systemowych, ostatecznie przekraczających jednak granice systemu. Konieczność zmian w organizacji i funkcjonowaniu partii jest ewidentna, choćby z punktu widzenia dialektyki, ale zdawać sobie należy sprawę, że teoria „nowej klasy" jest wykorzystywana wcale nie z czystymi intencjami poprawy socjalizmu. Wymowny w tym względzie jest choćby tekst J. Żadeckiego, który stwierdza, omawiając trzeci raport D i P: „Stanowisko ideowe twórców raportu wyraża się w przekonaniu, że zmiany posierpniowe są wynikiem klasowej walki robotników i chłopów przeciwko biurokracji partyjnej w imię prawdziwego socjalizmu [...] «Solidarność» toczy zażartą walkę z odradzającymi się tendencjami centralistyczno-demokratycznymi, wyposażona w koncepcje, których nie można już będzie zbyć stwierdzeniem ich niezgodności z ustalonymi kanonami myśli marksistowskiej. Koncepcje te, konkluduje D i P, świadczą o odradzaniu się przebogatej myśli socjalistycznej, której zbyt często nadawano wyłącznie etatystyczną wykładnię".[38]

Teoria „nowej klasy" nie stanowi więc mało znaczącej, czysto intelektualnej konstrukcji, ale konkretne narzędzie ideologiczne i w przeszłości i aktualnie wykorzystywane w toczącej się walce politycznej.

Jak podkreślają autorzy pracy *Demokracja radziecka...* koncepcja socjalizmu biurokratycznego stanowi wersję tzw. teorii elit. Podkreślają oni: „Z teorią elit łączą się próby przedstawienia radzieckiego systemu politycznego jako «socjalizmu biurokratycznego». Chodzi jednak w tym wypadku nie o biurokratyzm w funkcjonalnym rozumieniu tego słowa. Od elementów biurokratyzmu nie uchroni się żaden system państwowy. Głównym obiektem falsyfikacji i tutaj okazuje się radziecki aparat państwowy i partyjny, kadry kierownicze. Przypisuje się im oderwanie od narodu, od społeczeństwa, obcość interesom ludzi, z tym też związuje się biurokratyczne metody kierownictwa. Przyjęcie tego terminu raz jeszcze wskazuje na gotowość ideologii burżuazyjnej do aktywnego wykorzystywania lewacko-rewizjonistycznych, trockistowskich koncepcji." [39]

Pogląd o pojawieniu się historycznie nowej grupy eksploatatorów jest jedną z najbardziej znaczących i oryginalnych konstrukcji w doktrynie

---

[38] M. Żadecki: „Kultura" (Paris) 1981, nr 11 (419), s. 20.

[39] M. W. Iwanow [red.]: *Sowietskaja diemokratija, oczerk stanowlenija i razwitija*, Moskwa 1983, s. 275.

L. D. Trockiego, a zwłaszcza jego intelektualnych i politycznych następców. Zasługuje na naukową i polityczną analizę tym bardziej, że okresowo nawracające tendencje centralistyczne w praktyce państwowej i politycznej zdają się pozornie potwierdzać trafność ich poglądów w zakresie oceny biurokracji, opisu jej genezy i funkcji. Jak to dowodnie ukazuje niedawna przeszłość, wyrwane z kontekstu walki politycznej mogą stawać się chwytliwymi i demagogicznymi hasłami, wykorzystywanymi faktycznie przeciwko socjalizmowi i jego strukturom.[40] Co do tego poglądy trockistów szczególnie akceptowane mogą być przez część młodzieży i niektóre środowiska inteligenckie, dla których walka z wszelką organizacją, a zwłaszcza z biurokracją, staje się zadaniem życia. Są to najczęściej grupy zbliżone do myśli anarchistycznej. Trafnie wskazuje Ponomariow: „Działając w środowisku akademickim, inteligenckim, trockiści wykorzystują jego rosnący protest przeciwko uciskowi monopoli, biurokratyzacji życia politycznego i społecznego w warunkach współczesnego kapitalizmu [...]. Równocześnie udając bojowników przeciwko biurokratyzmowi i egalitaryzmowi, werbownicy trockistowscy spekulują na uprzedzeniach, jakie część inteligencji i studentów żywi wobec klasy robotniczej oraz jej partii marksistowsko-leninowskiej.”[41]

РЕЗЮМЕ

Начальный тезис сторонников теории „нового класса” направлен против марксистской концепции борьбы классов. По их мнению, марксистско-ленинская партия перестала быть революционной силой, а стала бюрократическим учреждением. Сторонники этий теории признают связь своих взглядов со взглядами Л. Троцкого.

Тезисы о том, что бюрократия угрожает Октябрьской революции, появились в ряде работ Троцкого, начиная с публикации „Новый курс” (1924) и кончая известной „Измена революции”. Однако Троцкий не считал бюрократию в Советском Союзе новым классом. Зато этот тезис был ясно и четко сформулирован M. Djilas'ом. Причем „новым классом” он считает лишь политическую бюрократию. Однако, согласно его взглядам, этот класс является союзником рабочего класса, так как, в соответствии с логикой, его существование зависит от трудящихся масс.

M. Djilas утверждает, что отличительной чертой бюрократического класса, как и всех имущих классов, является собственность так называемая „коллективная собственность”, и специфическое отношение к другим классам. Отсюда Djilas делает вывод, что лишение коммунистов „коллективной собственности” может послужить основой для свержения их как „класса”. Эти тезисы неоднократно рассматривались и углублялись другими политическими доктринами, они были также включены в политические программы некоторых оппозиционных направлений.

---

[40] Por. N. M i c h t a: *Anarchosyndykalizm i trockizm w teorii i praktyce NSZZ „Solidarność”*, „Zeszyty Naukowe WSNS” 1982, nr 3—4, ss. 57—58.

[41] B. P o n o m a r i o w: *Trockizm narzędziem antykomunizmu*, Moskwa 1972,

SUMMARY

The starting thesis of the followers of the theory of "new class" is directed against the Marxist conception of class struggle. According to them, the Marxist--Leninist party is no longer a revolutionary force but a bureaucratic institution. Those who espouse the theory admit that their conceptions are connected with the views of L. D. Trotsky.

Theses about the danger of bureaucratization, which will threaten the achievements of the October Revolution, appeared in a number of publications by Trotsky, starting with the 1924 *New Course* until the well-known *Betrayed Revolution*. However, Trotsky rejected the view that the bureaucracy in the Soviet Union was a new class. On the other hand, this thesis has been very distinctly formulated by M. Djilas, who regards only the political bureaucracy as a "news class". In his view. this class is objectively an ally of the working class for its existence depends logically on the working masses.

As with other propertied classes, Djilas asserts that a distinctive feature of the bureaucratic class is also ownership or what he calls „collective ownership" and the special attitude of the bureaucracy to other classes. That is why Djilas believes that if the communists were deprived of "collective ownership", this would be a basis for overthrowing them as "a class". Such theses were repeatedly advanced and broadened by other political doctrines, and were also included in the political programmes of some opposition movements.